

Sofokles

ANTYGONA

Przekład: Stanisław Hebanowski

Reżyseria
RYSZARD JAŚNIEWICZ

Asystent reżysera
JAN STRYJNIAK

Scenografia
ANDRZEJ SZCZEPŁOCKI

Muzyka
JERZY STACHURSKI

Premiera 23 listopada 1985 r.

mała scena

sezon 1985/86

Obsada

Antygona — **IRENA WÓJCIK**
Ismena — **BOŻENA MICHERDA**
ALDONA STASZEWSKA
(adeptka)
Kreon — **JERZY KARNICKI**
Hajmon — **ZBIGNIEW KILA** (adept)
PIOTR KONDRAT (adept)
Strażnik — **MAREK SOBCZYK**
Posłaniec — **JAN STRYJNIAK**
Tyrezjasz — **RYSZARD JAŚNIEWICZ**
Eurydyka — **KAJA KIJOWSKA**
Koryfeusz — **ADAM GROMADZKI**
Chór — **MIRA KIENIEWICZ**
BOGDAN KAJAK
Żołnierze — **ZBIGNIEW KILA** (adept)
PIOTR KONDRAT (adept)
MAREK HUCZYK

Inspicjent
Marek Huczyk

Sufler
Janina Jaročka

Tragedia antyczna jest jednym z najstarszych świadectw instynktu mimetycznego w kulturze europejskiej. Forma jej przez wieki pomagała w artykułowaniu się środków wyrazu teatru europejskiego. Świadczą o tym do dziś choćby greckie terminy na oznaczenie miejsc, na których odgrywamy sztuki. Współczesny budynek teatralny pamięta jeszcze kształt teatru antycznego, jego strukturę, która oczywiście z biegiem stuleci musiała dostosować się do nowych wymagań i widzeń. Dlatego uważam, że fałszywa jest chęć rekonstruowania form teatru antycznego. Raczej poddać tekst antyczny próbie dopasowania do współczesnej sceny, zmusić go do podobnej, co budynek teatru, ewolucji, zmian, przesunięć.

Najwyraźniej zmieniło się miejsce i funkcja Chóru. Na orkestrę wtargnęli widzowie. Chcieli być bliżej aktorów. To widzowie weszli na miejsce Chóru. To wy przyglądacie się aktorom z bliska, jak niegdyś Chór przyglądał się cierpieniom swych mitycznych królów-tytanów i bogów. Teraz wy patrzycie nam w oczy.

HELMUT KAJZAR
SZTUKA I ESEJE
W-a 1976

SŁUPSKI TEATR

Dyrektor
JERZY RUDNIK

Muzykę wykonuje zespół instrumentalny pod
dyrekcją kompozytora w składzie:

Marek Kowalczyk (p)

Bogdan Miś (dr)

Zdzisław Pawiłojć (g b)

Ryszard Skóra (g)

Operatorzy światła

Tadeusz Balik

Andrzej Wiatr

Operator dźwięku

Janusz Wysocki

DRAMATYCZNY

Dyrektor artystyczny
RYSZARD JAŚNIEWICZ

Kierownik techniczny
RYSZARD POBEREŻNY

Kierownik prac. krawieckiej	— J. Wiernek
Kierownik prac. perukarskiej	— I. Pakuła
Plastycy	— B. Mowlik, M. Gawiak, E. Wójcik
Stolarze	— J. Jurcaba, Z. Tomkowicz
Szewc	— R. Kowalewski
Ślusarz	— G. Kotowski
Tapicer	— R. Zieliński
Gł. brygadier elektryk	— S. Indrusyna
Akustycy	— K. Bednarski, J. Wysocki
Brygadier sceny	— J. Malinowski
Rekwizytorki	— B. Iwaszkiewicz, B. Węc

Redakcja programu
Joanna Kubačka

Redakcja techniczna
Zofia Kubiak-Krzesińska

Wydawca:
Słupski Teatr Dramatyczny
ul. Wałowa 3
76-200 Słupsk
Słupsk, 2457 800 85. E-8.

cena 20 zł

Mądrości, jedyne źródło szczęścia!
Ludzie, zuchwali w swej dumie,
Chcieliby dorównać nieśmiertelnym.
Za późno los otwiera im oczy.
Za późno, u schyłku swoich dni,
poznają ciebie, mądrości,
jedyne źródło szczęścia.

Sofokles
ANTYGONA

tyw prawa każdego bez różnicy człowieka do pogrzebu, poruszony w *Ajasie* tylko pobieżnie, rozwinął Sofokles w *Antygonie* do problemu zasadniczego. Jak wynika ze słów Odyseusza, bóg nakazuje grzebać zmarłych i prawa do pogrzebu nie może żaden przedstawiciel władzy państwowej odebrać zmarłemu, choćby on był nawet wrogiem ojczyzny. Oczywiście w dawnej starożytności kamieniowano zdrajców ojczyzny, a ciała ich porzucano ptactwu i zwierzętom na pożarcie. W *Ajasie* Sofoklesa Odyseusz staje w obronie ciała Ajasa, powołując się między innymi na wielkie zasługi bojowe zmarłego. Stanowisko Kreona w *Antygonie* jest odmienne, zbliżone do stanowiska Atrydów w *Ajasie*, ale jeszcze bardziej nieprzejednane. Objąwszy po tragicznej śmierci synów Edypa, jako legalny ich następca, władzę w Tebach, polecił natychmiast jednemu z poległych braci, Eteoklesowi, który bronił miasta, wyprawić pogrzeb z wszystkimi honorami, drugiemu zaś, Polinikowi, który z bronią w ręku nacierał na miasto, odmówił pogrzebu i zagroził karą śmierci tym, który chciałby zmarłemu oddać ostatnią przysługę. O tej decyzji, jeszcze przed publicznym jej obwieszczeniem przez Kreona, dowiedziała się Antygona. Jaką drogą, o to nie pytajmy i nie wymagajmy od poety, aby nam opisywał nawet najdrobniejsze szczegóły nie mające dla rozwoju akcji istotnego znaczenia. Bo jak dzisiaj, tak i w starożytności plotka szybko przechodziła z ust do ust. W pierwszej rozmowie z Ismeną Antygona wyraźnie i parokrotnie podkreśla, że Kreon „jak opowiadają” zabronił grzebać ciało Polinika i szybko decyduje się przeciwstawić nieludzkiemu zarządzaniu. Sama jest za słaba, by unieść zwłoki i złożyć je w grobie. Potrzebuje pomocy tej, którą miała w tragedii Ajschylosa w osobie

Tragedia Antygony nie jest (...) właściwą tragedią w rozumieniu starożytnych; jest ona tylko motorem mającym spotęgować tragedię Kreona. Gdyby się skreśliło pierwszą sstkę wierszy tego wspaniałego dzieła myśli greckiej, obejmujący dialog wstępny między Antygoną i Ismeną i stanowiących jakby ekspozycję całej tragedii noszącej tytuł *Antygona*, ekspozycji, która zresztą dubluje się z obwieszczeniem Kreona i z wypowiedziami dziewcząt sprowadzonych po dokonaniu przez Antygonę symbolicznego pogrzebu przed Kreona, to dużo problemów nie wymagałoby tak szerokiej i tak różnorodnej dyskusji, jaka rozwinęła się właśnie wokół tej tragedii, będącej w rzeczywistości tragedią Kreona. Sofokles dał jednak, przynajmniej w tytule, pozorne pierwszeństwo Antygonie nie dlatego, jakoby ona była właściwą bohaterką tragedii w rozumieniu starożytnym, lecz dlatego, że właśnie ona jako kobieta, w starożytności nie powołana do walki z mężczyzną, tak zdecydowanie przeciwstawiła się Kreonowi i tak namiętnie walczyła o zasadę, w którą sama wierzyła, jak również dlatego, że ona, kobieta pozornie słaba, tak silnie uderzyła w podstawy silnego władcy. Toteż Sofokles wbrew utartym zasadom kompozycyjnym starał się tę bojowniczkę o poszanowanie praw boskich już na samym początku tragedii przedstawić w takim świetle, żeby widzowie starożytni, nie znający kobiet bojowych, od razu wiedzieli, z kim Kreon, jako nowy władca Teb, będzie miał do czynienia. Oceniając doniosłą rolę Antygony w złamaniu uporu Kreona, nazwał Sofokles tragedię Kreona imieniem jego przeciwniczki, Antygony.

zony Polinika, Argei. Ale Sofokles chciał czynowi Antygony nadać więcej blasku, niż to uczynił Ajschylos w *Argiadzie*. Dlatego zrezygnował z Argei, a wprowadził na scenę Ismenę, niezdolną do przeciwstawienia się władzy państwowej, tj. Kreonowi. Jej to we wstępnej rozmowie wyjawia Antygona zamiar Kreona i swoje postanowienie nieliczenia się z zakazem niezgodnym z wiecznymi prawami, prosząc równocześnie siostrę o pomoc w podniesieniu trupa. Ale Ismena jest typową kobietą grecką. Ona zdaje sobie sprawę, że kobieta nie może bezkarnie przeciwstawić się mężczyźnie, zwłaszcza mężczyźnie dzierżącemu władzę w ręk. Choć chętnie pomogłaby Antygonie w spełnieniu obowiązku rodzinnego, uważa, że ryzyko jest zbyt wielkie, i liczy na wyrozumienie ze strony zmarłego, jeśli wobec niego nie spełni obowiązku odstraszona groźbą śmierci. Według niej podejmowanie czynów przekraczających możliwości ludzkie nie ma żadnego sensu. Odnosimy wrażenie, że na taką właśnie odpowiedź czekała Antygona. Bo jej rozmowa z Ismeną w zamierzeniu Sofoklesa miała jej dać tylko okazję do jak najsilniejszego podkreślenia swojego poglądu na sprawę i swojej niezachwianej decyzji — do podkreślenia, że śmierć za dokonanie czynu dobrego nie jest dla niej straszna. Lepiej umrzeć wcześniej niż stracić prawo do szczęśliwej wieczności! Antygona chce być nie tylko wierną wykonawczynią ciężącego na niej obowiązku, ale równocześnie bojowniczką o przestrzeganie wiecznych praw boskich. W walce o taką ideę mogłaby skorzystać z pomocy tylko równie zdecydowanych na wszystko, jak ona sama. Dlatego rezygnuje zaraz po pierwszych zastrzeżeniach Ismeny z jej pomocy w pogrzebaniu trupa. Na jej propozycję, żeby dla uniknięcia kary trupa pochować

Jednym z głównych zadań tragików greckich, zwłaszcza Ajschylosa i Sofoklesa, było wychowanie społeczeństwa, podnoszenie go na wyższy poziom etyczny i wskazywanie mu drogi humanitarnego postępowania. Żeby więc w całej pełni zrozumieć tragedie Ajschylosa i Sofoklesa, nie można nigdy z oka stracić przyświecającego im celu. Jak w zakończeniu bajki, tak nieraz podobny morał wynikający z tragedii znajdziemy w jej zakończeniu. W *Antygonie* Sofoklesa chór starców tebańskich, opuszczając po skończonej grze orchesterę, ujmuje naukę wynikającą z tragedii w sposób następujący: „Dla człowieka najlepszą podstawą powodzenia jest rozum. Nie wolno też w niczym urazić bogów, bo wyniosłe słowa już nieraz ściągnęły straszliwe kary na zuchwałców, ucząc ich rozumu nawet w starości”. Z tej konkluzji ustępującego z orchestry chóru wynika bezspornie, że istotą i podłożem tragedii był brak rozsądku i rozważli. oczywiście u Kreona, głównej postaci tragicznej. Zupełnie odruchowy i nie przemyślany zakaz grzebania Polinika stał się zarzewiem konfliktu, w którym rostrzygnąć się miała kwestia, jak dalece sięgać może ingerencja ziemskiego władcy w sprawy podwładnych uświęcone wiekową tradycją.

Pomysł napisania osnutej na tym tle tragedii zrodził się u Sofoklesa już wtedy, gdy wystawiał tragedię *Ajas*. Możemy to wywnioskować z wypowiedzi „roztropnego” Odyseusza, który przeciwstawiając się Agamemnonowi odmawiającemu pogrzebu Ajasowi, w obronie Ajasa takie wypowiedział zdanie: „Nie tylko w niego ugodzisz, ile raczej w prawa bogów. Człowiek szlachetny nie powinien krzywdy wyrządzać zmarłemu, choćby za życia go nienawidził”. Mo-

potajemnie i nikomu o tym nie mówić, odpowiada z oburzeniem: „Broń boże! Rozglaszaj o tym wszystkim! Jeszcze bardziej bym tobą gardziła, gdybyś milczała niż gdybyś na głos o tym rozpowiadała”. Po tej scenie, stanowiącej jedynie wstęp do właściwej tragedii, siostry się rozchodzą: Ismena do mieszkania, a Antygona pod mury Teb do zmarłego Polinejka.

(...) Zwyciężyła ostatecznie idea, o którą tak dzielnie walczyła Antygona. Nie tylko Polinik złożony został do grobu, ale także porzucenie ciał niepogrzebanych uznano za przestępstwo ściągające na winowajcę karę bogów. Prawa boskie wzięły górę nad prawami ludzkimi.

Antygona nie doznała się swojego zwycięstwa, bo jej przeznaczeniem było zginąć przedwcześnie za winy ojców. Ale śmierć wyszła jej na wieczną chwałę. Tragedia nazwana jej imieniem nie jest jej tragedią w antycznym znaczeniu, ale jej tryumfem pośmiertnym. Postacią tragiczną jest w tej tragedii Kreon wikłający się w coraz trudniejszą sytuację i gotujący zagładę całej swej rodzinie.

Wiktor Steffen
CZY „ANTYGONA” SOFOKLESA
JEST TRAGEDIĄ ANTYGONY?
(fragmenty)

Olga Jackowska

KREON

Co to za dom
fundamenty w nim drżą
brat bratu
gardło podrzyna
jest zawsze rola
dla Kreona
jest heroiczna
Antygona
Od tysiącleci nic się nie zmienia
te same żądze
te same pragnienia
gdy wszystko stracisz
a lud się odwróci
za późno będzie
by do życia wrócić

Bój się teraz
ty Kreonie
nie zaśniesz przeze mnie
gdy zechcę będę szczurem
dotrę do ciebie
przez najmniejszą dziurę
gdy zechcę będę
karaluchem
będę ci szeptać
przekleństwa do ucha
a mogłam być cieniem
w upalne południe
czułą kochanką
w środku nocy

Mówisz że jestem
bez siły
ty chyba
żartujesz
jestem twardym diamentem
ty go tylko szlifujesz

Bój się teraz
ty Kreonie
nie zaśniesz przeze mnie
gdy zechcę będę szczurem
dotrę do ciebie
przez najmniejszą dziurę
gdy zechcę będę
karaluchem
będę ci szeptać
przekleństwa do ucha
a mogłam być cieniem
w upalne południe
czułą kochanką
w środku nocy



Bardzo wcześnie zetknęłam się z twardą rzeczywistością...



Lubię strzelać celnie.



Sprawiedliwość była dla mnie wielką zagadką...



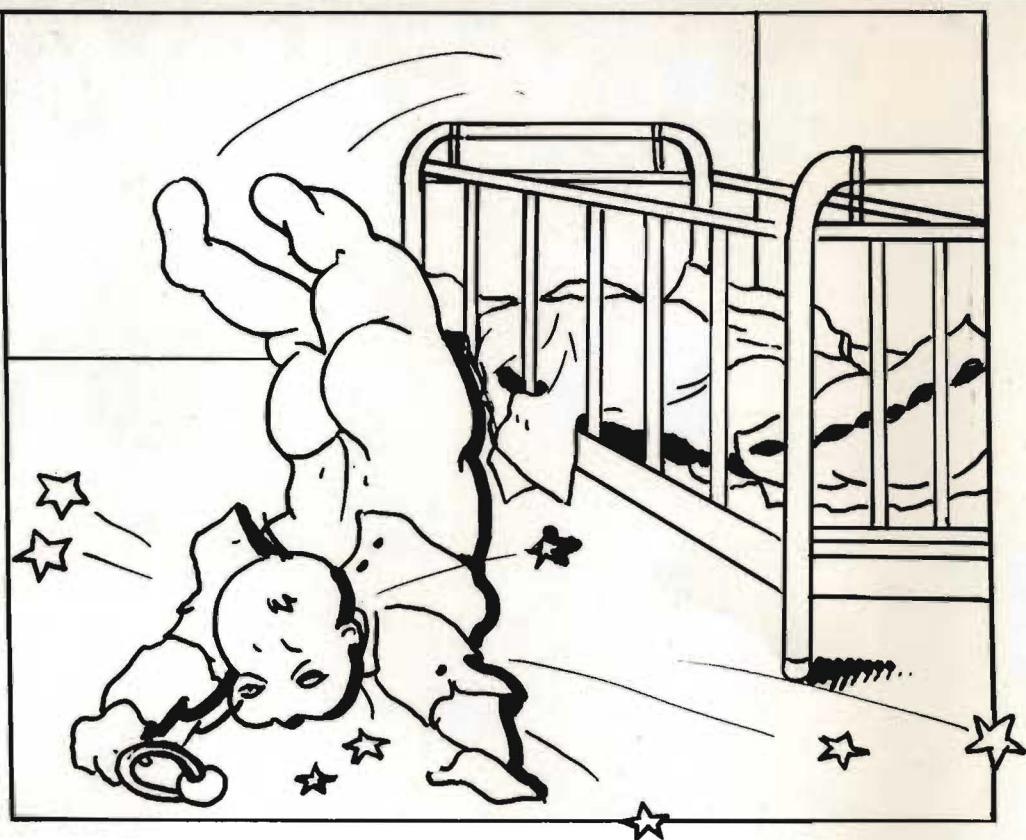
Rozum czy uczucie – oto jest pytanie?



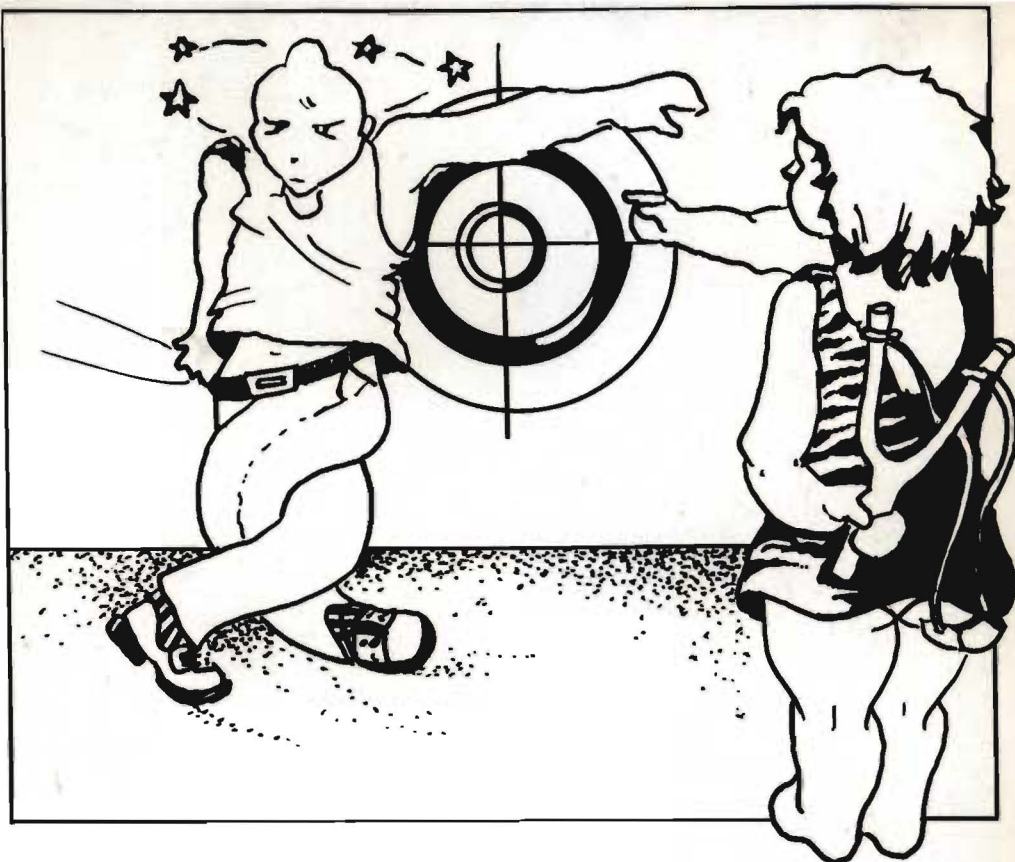
Zawsze chciałam przeżyć coś niezwykłego.



Przeżyłam reinkarnację – poczułam



Bardzo wcześnie zetknęłam się z twardą rzeczywistością...



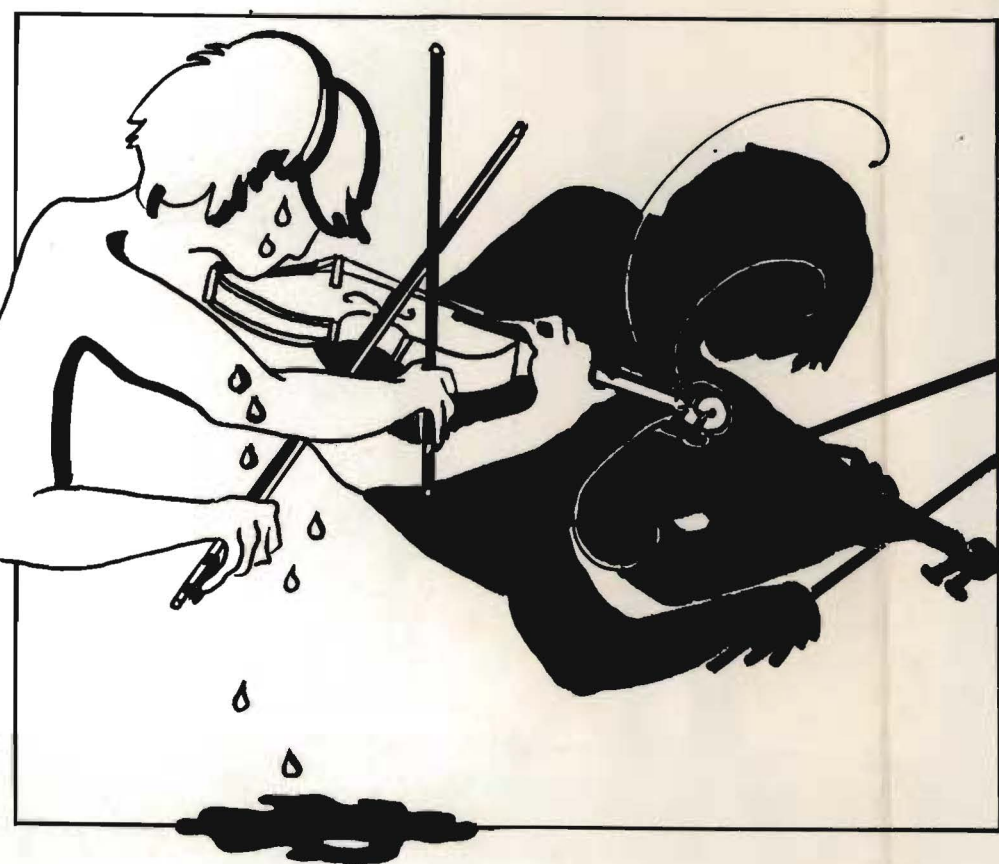
Lubię strzelać celnie.



Sprawiedliwość była dla mnie wielką zagadką...



Rozum czy uczucie – oto jest pytanie?



Zawsze chciałam przeżyć coś niezwykłego.



Przeżyłam reinkarnację – poczułam w sobie Modrzejewską.



W walkach o byt na podwórku miałam dzielnych żołnierzy.



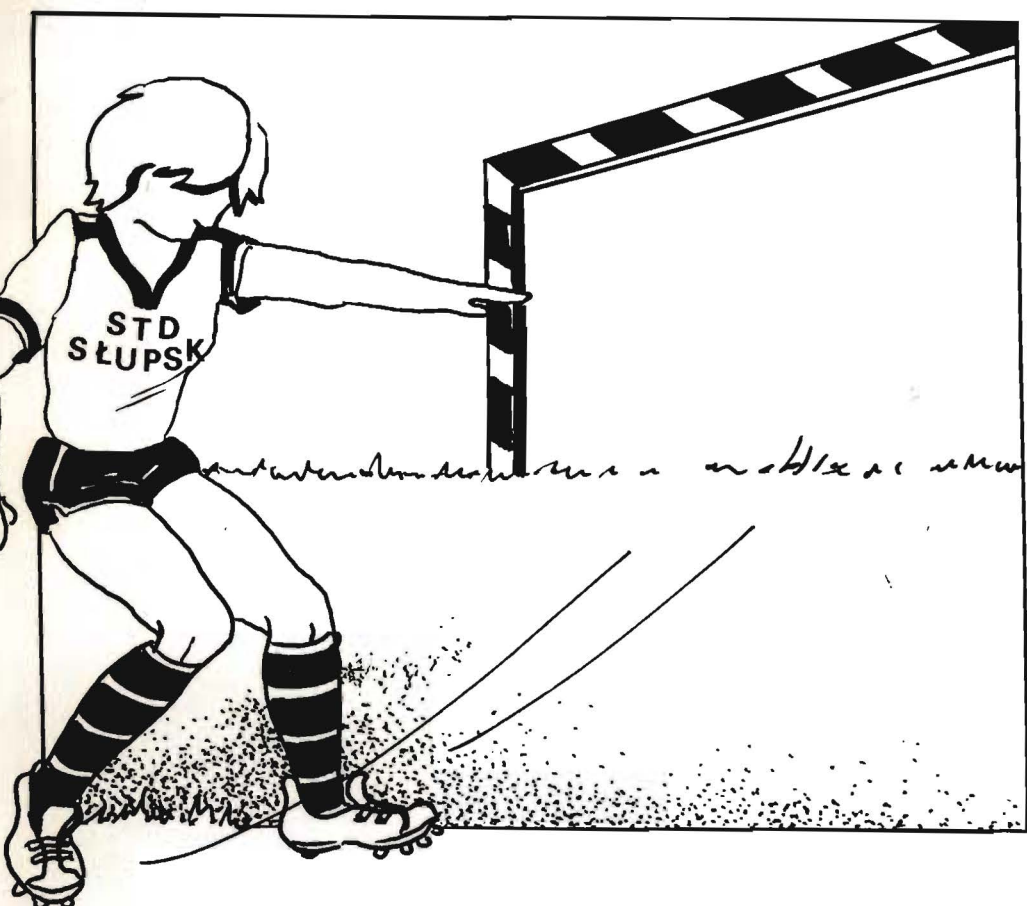
Często wymykałam się z domu, by poznać zaułki mego miasta.



Detektyw nie ma czasu na porządky.



Racjonalnie rozkładałam siły...



Lubię dobre zespoły ligowe...



*Stefan
Graw*

ANTYGONA